

# Andrzej Pepłoński

---

## Działalność Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza na terenie Skandynawii i państw bałtyckich w czasie II wojny światowej

---

Słupskie Studia Historyczne 11, 121-129

---

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

**ANDRZEJ PEPLŃSKI**

PAP SŁUPSK

**DZIAŁALNOŚĆ ODDZIAŁU II SZTABU NACZELNEGO  
WODZA NA TERENIE SKANDYNAWII  
I PAŃSTW BAŁTYCKICH  
W CZASIE II WOJNY ŚWIATOWEJ<sup>1</sup>**

W okresie międzywojennym w rejonie Bałtyku funkcjonowało kilka placówek Oddziału II, które prowadziły działalność wywiadowczą skierowaną głównie przeciwko ZSRR. Były one umieszczone w Finlandii, Estonii, na Łotwie i Litwie. W Szwecji zadania informacyjne realizował attaché wojskowy. W okresie poprzedzającym wybuch II wojny światowej w Sztokholmie istniała placówka limitrofowa Oddziału II Sztabu Głównego, którą kierował kpt. Gustaw Firla. Jego działalność wspierali: attaché wojskowy mjr Feliks Brzeskwiński oraz attaché morski Tadeusz Podjazd-Morgenstern. Ponieważ wcześniejsze efekty pracy placówki szwedzkiej były niewielkie, po utworzeniu w Paryżu Oddziału II ppłk Stanisław Gano polecił rotmistrzowi Wacławowi Gilewiczowi, kierownikowi placówki wywiadowczej w Kopenhadze, zorganizowanie w stolicy Szwecji ekspozytury wywiadowczej. Decyzja ta zbiegła się z trudnościami w funkcjonowaniu Bazy „Witold”, która miała powstać w Kownie. Komendantem tej bazy był ppłk Tadeusz Rudnicki ps. „Wierzbą”<sup>2</sup>. Brak sukcesów w pracach organizacyjnych oraz zajęcie Litwy przez wojska ZSRR zmusiły ppłk. Rudnickiego do przeniesienia Bazy do Sztokholmu i zmiany kryptonimu („Anna”). Nowa Ekspozytura „Północ” weszła w skład Bazy „Anna”. Spowodowało to komplikacje i spory kompetencyjne między personelem podległym Oddziałowi II i Oddziałowi VI<sup>3</sup>. Funkcjonowanie Bazy „Anna” i kompetencje jej ko-

---

<sup>1</sup> Niniejszy artykuł powstał podczas badań prowadzonych przez autora w ramach prac polsko-brytyjskiej komisji historycznej do spraw współpracy polskiego i brytyjskiego wywiadu podczas II wojny światowej.

<sup>2</sup> Rozkaz gen. Sosnkowskiego do Komendanta Bazy w Sztokholmie l.dz. 3564/tj/40 z 1 VI 1940 r., *Armia Krajowa w dokumentach*, Warszawa-Kraków 1991, t. VI, s. 59-61.

<sup>3</sup> R. Mackiewicz, S. Steckiewicz, *Z dziejów polskiego wywiadu na Litwie w czasie II wojny światowej*, Warszawa-Londyn 1998, t. 8, s. 170-175.

mentanta stanowiły odrębny problem organizacyjny, ale dość często dochodziło do współpracy z Ekspozyturą „Północ”.

Wybór rtm. Gilewicza był słusznym posunięciem, ponieważ należał on do nielicznej grupy oficerów Oddziału II znających jednocześnie specyfikę Trzeciej Rzeszy i państw skandynawskich. Miał ponadto kilkuletnie doświadczenie w prowadzeniu wywiadu morskiego oraz liczne i cenne kontakty, zwłaszcza na terenie Danii. W okresie poprzedzającym wybuch wojny nawiązał kontakty z oficerami wywiadu brytyjskiego i francuskiego.

Ekspozytura „Północ” została utworzona w Sztokholmie w styczniu 1940 r. Rtm. Gilewicz początkowo korzystał z pomocy swych informatorów zwerbowanych jeszcze przed wojną. Jednym z nich był „Majer” – zamieszkały w Malmö, dysponujący licznymi kontaktami wśród pracowników w tym porcie oraz na wyspie Bornholm. Informacje z portów Haparanda i Boden przekazywał szefowi ekspozytury płk. Nishimura, attaché wojskowemu Japonii w Sztokholmie. Znacznie większe niż obserwacja portów były możliwości śledzenia ruchu okrętów i statków przez cieśniny. Ujawniono m.in. niemieckie transporty bydła z Bornholmu oraz wypłynięcie flotylli Kriegsmarine w związku z atakiem na Norwegię. Informacje te rtm. Gilewicz udostępnił przedstawicielom wywiadu brytyjskiego. Materiały wywiadowcze dotyczące zagadnień morskich otrzymywał komandor Denham. Kpt. Smith, szef placówki SIS w Sztokholmie, interesował się natomiast przemysłem niemieckim, budową nowych fabryk, produkcją wojenną, budową nowych typów samolotów, zasobami ludzkimi. Rtm. Gilewicz nie potrafił zrozumieć, dlaczego państwo o takim potencjale przemysłowym, jak Wielka Brytania, posiadało tak mało źródeł informacji, że było zmuszone do korzystania z pomocy polskiego wywiadu. Pomimo tych wątpliwości starał się pozyskiwać wiadomości interesujące wywiad brytyjski.

Szef Ekspozytury „Północ” stopniowo angażował nowych współpracowników. Zamierzał utworzyć komórkę analityczną badającą prasę. Jako pierwszego zaangażował Tadeusza Nowackiego, dziennikarza i ekonomistę, który znał dobrze języki niemiecki i rosyjski oraz doskonalił szwedzki. Dysponował kontaktami w szwedzkim ministerstwie przemysłu i wśród dziennikarzy. Dzięki temu uzyskiwał informacje mające znaczenie wywiadowcze. Jako pomocnika Nowackiego rtm. Gilewicz zatrudnił Mikołajewskiego ps. „Orwid”, z zawodu księgowego, władającego bardzo dobrze niemieckim<sup>4</sup>. Ponadto komórkę analityczną zasilila Irena Przyjałkowska, siostra rotmistrza, znająca dobrze niemiecki, francuski i rosyjski. Razem z Mikołajewskim wykonywała prace techniczne polegające na wyborze artykułów, a ich analizą i opracowywaniem raportów zajmował się Nowacki. Funkcję sekretarki w biurze ekspozytury pełniła Klara Osińska, była pracowniczka konsulatu RP w Szczecinie. Praca tego zespołu koncentrowała się na analizie około 50 technicznych periodyków oraz lokalnych niemieckich gazet. Kopie raportów wysyłanych do Oddziału II były udostępniane przedstawicielowi wywiadu francuskiemu kpt. Millerowi oraz obu oficerom brytyjskim. Lokalna prasa niemiecka pomimo trwającej wojny dostarczała wielu danych. Jeszcze przed upadkiem Francji rtm. Gilewicz zdołał zacieśnić

<sup>4</sup> IPMS, sygn. Kol. 206, kopia listu rtm. Gilewicza z 20 VI 1981 r.

kontakty z wywiadem brytyjskim. W zamian za dostarczane informacje kpt. Smith przekazywał mu tysiąc funtów miesięcznie, co kilkakrotnie przekraczało fundusz dyspozycyjny przydzielany przez Oddział II. Według rtm. Gilewicza: „Smith był starym angielskim oficerem wywiadu, orientował się dość dobrze w mojej sytuacji i możliwościach, więc nie żądał ani nie oczekiwał rezultatów niemożliwych do osiągnięcia”<sup>5</sup>. Oficerowie spotkali się przeważnie co 10 dni, a wymiana wiadomości i zadań odbywała się harmonijnie.

W raporcie z końca maja 1940 r. informował, że policja duńska internowała wielu obywateli francuskich i brytyjskich, głównie w wieku poborowym (handlowców, inżynierów itd.). Zamierzano wysłać ich do Niemiec, ale dzięki interwencji króla urządzono dla nich obóz na Półwyspie Jutlandzkim. W duńskich kołach wojskowych panowało rozgoryczenie z powodu kapitulacji 9 IV 1940 r. Zażądano dymisji admirała Rechnitzera. Informacje z terenu Polski dotyczyły szkolenia około 2 tys. skoczków spadochronowych w Dęblinie oraz 1,5 tysiąca pilotów w wieku od 19 do 21 lat. Na lotnisku Ławica budowano warsztaty służące do naprawy broni pancernej. W Estonii Rosjanie ukończyli budowę linii kolejowej od stacji Baltischport do baterii położonych na północ portu. Ujawniono dostarczenie do tego portu dalmierzy i dział o kalibrze około 300 mm. W ZSRR trwało intensywne szkolenie pilotów. Z wiadomości dostarczonych przez eksponenta w Malmö wynikało, iż Niemcy wycofali z Jutlandii (Dania) wiele oddziałów pancernych i zmotoryzowanych, by wysłać je do Belgii i Holandii. Dnia 14 V 1940 r. Niemcy wysłali dużą liczbę samolotów z lotniska Kastrup do Belgii. Lotnisko to, położone w pobliżu Kopenhagi, było bazą operacyjną do ataku na Norwegię. Przedstawiono rozmieszczenie na terenie Danii sześciu garnizonów niemieckich, ze wskazaniem stacjonujących oddziałów niemieckich. Statki–promy, które utrzymywały komunikację przez Wielki Bełt, zostały storpedowane przez angielskie łodzie podwodne. W związku z tym Niemcy przez całą szerokość Bełtu przeciągnęli sieć z otworem pośrodku, przez który odbywał się ruch statków przy pomocy niemieckich pilotów<sup>6</sup>.

Po przeniesieniu władz polskich do Wielkiej Brytanii i zmianie kierownictwa Oddziału II rtm. Gilewicz został zatwierdzony jako szef Ekspozytury „Północ”. Jednocześnie ustalono fundusz dyspozycyjny w wysokości 300 funtów miesięcznie oraz wprowadzono zakaz przekazywania materiałów wywiadowczych Brytyjczykom. Zarządzenie to w praktyce nie było wykonywane, ponieważ wywiad brytyjski opłacał sieć informacyjno-wywiadowczą, a brak łączności radiowej nie pozwalał na niezwłoczne przesyłanie do centrali ważnych danych. Rtm. Gilewicz pomimo grożących mu konsekwencji służbowych uważał, że „wojna to nie normalne pokojowe urzędowanie” i nadal dostarczał informacji wywiadowi brytyjskiemu.

Wśród dyspozycji przekazanych przez centralę znalazło się pełnomocnictwo do występowania w roli oficera łącznikowego, przekazującego instrukcje i zadania oficerom Oddziału II, rezydującym przy poszczególnych japońskich placówkach dyplomatycznych. Zgodnie z porozumieniem zawartym przez ppłk. Gano z japońskim

<sup>5</sup> Tamże.

<sup>6</sup> SPP, 2.3.6.3.1, Raport wywiadowczy nr 1 placówki „Sajgon” l.dz. 123/40 z 27 V 1940 r.

attaché wojskowym w Paryżu materiały i meldunki wywiadowcze zdobywane przez oficerów Oddziału II miały być dostarczane do Sztokholmu za pośrednictwem japońskiej poczty dyplomatycznej. Rtm. Gilewicz został upoważniony do udostępniania Japończykom wyselekcjonowanych informacji wywiadowczych. Kontakty z wywiadem japońskim były konsekwencją bardzo dobrze układającej się współpracy w okresie międzywojennym.

Ekspozytura „Północ” podejmowała działalność na terenie Rzeszy, w państwach bałtyckich i na ziemiach polskich. Dzięki umieszczeniu mjr. dypl. Michała Rybikowskiego przy placówce japońskiej w Rydze pojawiły się nowe możliwości. Zadaniem Rybikowskiego było nawiązanie kontaktu z kpt. Alfonsem Jakubiańcem ps. „Kunciewicz”, przebywającym wówczas w Kownie, i zorganizowanie antyniemieckiej sieci wywiadowczej na terenie Litwy, Łotwy i Estonii. Ponieważ władze łotewskie nie wyraziły zgody na przedłużenie Rybikowskiemu wizy pobytowej, po upadku Francji skorzystał on z pomocy Japończyków i przeniósł się do Sztokholmu. Został zaangażowany jako urzędnik kontraktowy w wydziale prasowym ataszatu japońskiego. Jednocześnie Rybikowski uruchomił placówkę „L”, umożliwiającą kontynuowanie działalności wywiadowczej przeciwko Rzeszy. Formalnie podlegał rtm. Gilewiczowi, szefowi Ekspozytury „Północ”, od którego otrzymywał zadania zlecane przez Oddział II. Starał się jednak unikać pośrednictwa młodszego stopniem oficera i przekazywał materiały wywiadowcze do Londynu poprzez attaché wojskowego poselstwa RP w Sztokholmie<sup>7</sup>. Dotyczyły one głównie sytuacji w Rzeszy. W połowie października informowano centralę o dalszych faktach świadczących o postępującej koncentracji Wehrmachtu na ziemiach polskich. W Warszawie pojawiła się grupa pięciu generałów z gen. kawalerii Gientahem i gen. piechoty baronem von Schenkendorfem na czele. Obecność nowych generałów stwierdzono w Lublinie, Jarosławiu, Radomiu i Tarnowie<sup>8</sup>.

Z pomocy wywiadu japońskiego korzystali także inni oficerowie Oddziału II. W drugiej połowie 1940 r. w Kownie dzięki konsulowi Sugiharze przeprowadzono udaną operację polegającą na uzyskaniu 2139 wiz tranzytowych dla Polaków narodowości żydowskiej. Znaczna część tych wiz została sfabrykowana przez komórkę legalizacyjną okręgu wileńskiego ZWZ<sup>9</sup>. Dzięki temu znaczna grupa Żydów bez trudności dotarła do Władywostoku, a następnie do Stanów Zjednoczonych i na Bliżni Wschód<sup>10</sup>.

W październiku 1940 r. dotychczasowy attaché wojskowy Japonii w Sztokholmie płk Nishimura został mianowany szefem Oddziału II Armii Kwantuńskiej w Mandżuko, a w listopadzie na jego miejsce do Sztokholmu przybył płk (gen) Makato Onodera. Zmiana ta korzystnie wpłynęła na dalszy rozwój działalności mjr. Rybikow-

<sup>7</sup> L. Gondek, *Na tropach tajemnic III Rzeszy*, Warszawa 1987, s. 60.

<sup>8</sup> SPP, 2.3.6.3.1, Depesza ppłk. Rudnickiego „Wierzbą” do szefa Oddziału II Sztabu NW nr 2635 z 15 X 1940 r.

<sup>9</sup> H. Levine, *Sugiharas List*, The New York Times.

<sup>10</sup> E. Pałasz-Rutkowska, A. T. Romer, *Współpraca polsko-japońska w czasie II wojny światowej*, Zeszyty Historyczne 1994, nr 110, s. 5-11.

skiego, który zdołał zaprzyjaźnić się z Onoderą. Dzięki temu praca polskiego wywiadu na terenie Szwecji zaczęła się stopniowo koncentrować wokół siatki Rybikowskiego, docierającej bezpośrednio do Rzeszy.

Aktywną działalność prowadził także mjr Różycki. Szef Ekspozytury „Północ” zdołał zwerbować cennego agenta ps. „Eden”, operującego w Helsinkach, który uruchomił siatkę na terenie Łotwy i Estonii. W Malmö prowadzili działalność „Majer” i urzędnik MSZ Jarosław Pieniężny ps. „Schwarz”. Otrzymali oni zadanie nawiązania kontaktu z informatorem ps. „Peters”, zbierającym informacje z zakresu wywiadu morskiego. Dostarczył on m.in. dane o rozbudowie lotnisk w Danii i budowie 15 łodzi podwodnych w Bremenhaven. Wiadomości te otrzymał od informatora ps. „Anders”, prowadzącego interesy w Norwegii. Rtm. Gilewicz skontaktował „Petersa” z kpt. Smithem, który w zamian za bardziej szczegółowe dane przekazał mu 2,5 tys. koron szwedzkich<sup>11</sup>. Aby zapewnić większy dopływ informacji z Rzeszy i ziem polskich, szef Ekspozytury „Północ” starał się utworzyć alternatywną sieć. Nie miał pełnego zaufania do Japończyków, a mjr Rybikowski według niego dostarczał przesadzonych danych („zanadto bujał”)<sup>12</sup>. Zamierzenia te zbiegły się z inicjatywami Bazy „Anna”, mającymi na celu nawiązanie łączności z KG ZWZ. Zasadniczą rolę w zapewnieniu łączności między Warszawą a Sztokholmem odegrał kpt. Jakubianiec ps. „Kuba”, „Kuncewicz”, zatrudniony w ambasadzie Mandzuko w Berlinie. Niezależnie od kierowania placówką wywiadowczą nr 1 Ekspozytury „Północ” pośredniczył w przekazywaniu poczty do Sztokholmu, korzystając z japońskiego bagażu dyplomatycznego<sup>13</sup>. Sprawami poczty kurierskiej zajmowała się Sabina Łapińska ps. „Sabina”, również pracująca w ambasadzie Mandzuko. „Sabina” pośredniczyła m.in. w przekazywaniu poczty między Ekspozyturą „Północ” a placówką wywiadowczą „Zygmunt” utworzoną w Warszawie przez mjr. Zygmunta Trzaska-Reliszko, na polecenie kpt. Jakubiańca. Personel placówki stanowiła grupa 10 osób, wśród których przeważali oficerowie. Placówka zbierała informacje dotyczące dyslokacji i organizacji niemieckich oddziałów wojskowych, położenia lotnisk, liczby i typów samolotów, składów paliw. Meldunki były przekazywane do Sztokholmu via Berlin przy udziale japońskiej poczty dyplomatycznej<sup>14</sup>. W tym okresie Oddział II Sztabu NW był także informowany o nasilającym się słuchaniu audycji radia brytyjskiego i represjach ze strony władz niemieckich.

W połowie 1940 r. pojawiły się możliwości uruchomienia działalności wywiadowczej na terenie Protektoratu Czech i Moraw. Por. Stanisław Daszkiewicz, zatrudniony w konsulacie japońskim w Kownie, zyskał zaufanie konsula Sugihary, który został przeniesiony do Pragi. Dzięki życzliwości konsula Sugihary w sierpniu 1940 r. uzyskał japoński paszport i wizy umożliwiające mu podróż do Szwecji. Po

<sup>11</sup> IPMS, sygn. Kol. 206, Kopia listu rtm. Gilewicza z 20 VI 1981 r.

<sup>12</sup> Tamże.

<sup>13</sup> J. Łopuszański, H. Matuszewicz, *Baza „Anna” w Sztokholmie w latach 1940-1945*, [w:] *Z dziejów wydziału łączności zagranicznej Komendy Głównej ZWZ-AK „Zagroda”*, pod red. K. Minczykowskiej i J. Szilinga, Toruń 1999, s. 57-67.

<sup>14</sup> Tamże, s. 69.

konsultacjach z rtm. Różyckim i mjr. Rybikowskim otrzymał zadania polegające na zbieraniu wiadomości ściśle wojskowych, a także dotyczących przemysłu wojennego i zagadnień gospodarczo-ekonomicznych. Daszkiewicz miał również nawiązać kontakty z obozami polskich jeńców wojennych oraz KG ZWZ w kraju. Po kilkutygodniowym pobycie w Sztokholmie, a następnie w Berlinie, na początku października 1940 r. przybył z Sugiharą do Pragi jako pracownik japońskiego konsulatu. Wykonując zlecone zadania, zaczął tworzyć własną siatkę wywiadowczą. Pierwszą informatorką Daszkiewicza stała się Czeszka, urzędniczka japońskiego konsulatu. Udzielała mu pomocy w analizowaniu prasy i sporządzaniu informacji. Cennym źródłem informacji okazał się Jenda Malek, jeden z portierów hotelu „Sokół” w Pradze. Dostarczał wiadomości o osobach interesujących Daszkiewicza, a także danych uzyskiwanych podczas rozmów ze znajomymi pracującymi m.in. w fabryce „Škoda” w Pilźnie. W grudniu 1940 r. do Pragi przybył kpt. Jakubianiec, który przekazał Daszkiewiczowi nowe zadania centrali i pieniądze oraz skontaktował go z inż. Piotrem Hołówką ps. „Peter”. Dzięki pomocy Hołówki Daszkiewicz nawiązał kontakty z następnymi osobami. Wartościowe informacje polityczne przekazywał dr Vadim Balein, podający się za carskiego oficera. Cenne były jego dane o współpracy białej emigracji z Niemcami i stosunku tego środowiska do powojennych granic Polski. Inny informator, Józef Kolber, dostarczał ścisłych informacji o niemieckich transportach wojskowych. Daszkiewicz stopniowo rozszerzał krąg swych poufnych kontaktów. Dzięki pomocy Czeszki, zatrudnionej w japońskim konsulacie, poznał przemysłowca Józefa Karela, przeciwnika politycznego Benesza, posiadającego akcje w różnych przedsiębiorstwach na terenie Protektoratu. Przekazywał on m.in. dane o koncentracji wojsk niemieckich na granicy jugosłowiańskiej w końcu lutego 1941 r. Kolejny informator inż. Iri Dziubenko, działacz ukraiński, dostarczał Daszkiewiczowi wiadomości o znaczeniu wojskowym i politycznym<sup>15</sup>. Wykonując polecenia mjr. Rybikowskiego, werbował zwłaszcza te osoby, które chętnie udzielały informacji o potencjale wojennym Rzeszy. Takim informatorem był inż. Zeno Krivos, którego poznał w pociągu podczas podróży z Pragi do Bratysławy. Przekazał on polskiemu wywiadowi wiele danych o produkcji śmigieł i silników lotniczych dla Luftwaffe. Dnia 19 marca 1941 r.<sup>16</sup> Daszkiewicz opuścił Pragę wraz z personelem konsulatu japońskiego. Kontynuował swą działalność na terenie państw bałtyckich.

W drugiej połowie lipca 1941 r. nastąpiły istotne zmiany w pracy Ekspozytury „Północ”. W Berlinie został aresztowany kpt. Jakubianiec wraz z grupą współpracowników. Dnia 29 lipca rtm. Gilewicz został zmuszony do opuszczenia Szwecji po ujawnieniu jego rzeczywistej roli przez kontrwywiad i policję. Nowym szefem ekspozytury, która zmieniła swój kryptonim na „SKN”, został dotychczasowy oficer ewidencyjny, mjr dypl. Edmund Różycki ps. „Dziennikarz”. W tym okresie Placówka „L” została włączona do Ekspozytury „SKN”, co nie ograniczyło zakresu zadań zleconych mjr. Rybikowskiemu. W Biurze Ekspozytury „SKN”, poza mjr. Róży-

<sup>15</sup> Archiwum Muzeum Wojska Polskiego (dalej AMWP), Kolekcja M. Rybikowskiego, Relacja por. S. Daszkiewicza ps. „Perz” z września 1948 r.

<sup>16</sup> J. Łopuszański, H. Matuszewicz, *Baza „Anna”*, s. 78.

kim, pracowali: oficer wywiadowczy kpt. Skrobecki ps. „Rudolf”, urzędnik MSZ Jarosław Pieniężny ps. „Schwarz”, urzędnik MSZ Frankowski ps. „Florian”, maszynistka Zabłocka oraz 7-osobowe biuro prasowe kierowane przez Czechowicza<sup>17</sup>.

Utrzymujące się trudności w zapewnieniu łączności radiowej z Londynem przez Bazę „Anna” stały się powodem wykorzystania radiostacji trzech polskich okrętów podwodnych internowanych w Szwecji. Dowódca „Żbika” kmdr ppor. Michał Żebrowski otrzymał polecenie zorganizowania podsłuchu radiowego zakodowanych depesz niemieckich. W pracach tych uczestniczyli radiotelegrafści z pozostałych okrętów. W okresie poprzedzającym likwidację Ekspozytury „Północ” w skład aparatu terenowego wchodziły: Posterunek Oficerski nr 1 w Sztokholmie – mjr M. Rybikowski ps. „Adam Mickiewicz”, „Michał”; Placówka Wywiadowcza nr 1 w Berlinie – Alfons Jakubianiec ps. „Kuba”; Placówka nr 2 w Pradze – Stanisław Daszkiewicz ps. „Perz”, „Herman”; Placówka nr 3 w Rydze – Mirosław Giedroyć, ps. „Kit”; Placówka nr 4 w Dynaburgu – Zofia Wojewódzka ps. „Krysia”; Placówka nr 5 w Kownie – Klimek Lutkiewicz ps. „Józef”<sup>18</sup>. Wszystkie placówki wywiadowcze wchodziły w skład Posterunku Oficerskiego nr 1, którym kierował mjr Rybikowski. Na początku października 1941 r., po zmianie kierownictwa, Ekspozytura „SKN” dysponowała 33 agentami i informatorami. W ciągu następnego półrocza zwerbowano 12 kolejnych<sup>19</sup>.

Wartościowych informacji dostarczały osoby powracające do Szwecji z Polski i Niemiec. Ponieważ dysponowały danymi pochodzącymi z różnych źródeł, ich wiadomości były możliwe do weryfikacji. Na początku stycznia 1942 r. informowano o rozbudowie linii obronnej wzdłuż dawnych umocnień rosyjskich Połock–Mińsk–Mozyrz i dalej wzdłuż Dniepru. Podobne prace Niemcy prowadzili na całej przedwojennej granicy polsko-radzieckiej. Pogarszający się stan umundurowania i zaopatrzenia był coraz bardziej widoczny. Obserwowano niedomagania transportu kolejowego wynikające z braku taboru i smaru. Widoczny był brak wielu surowców i półfabrykatów, np. wełny, bawełny, a także lekarstw. Pojawiały się wiadomości o katastrofalnej sytuacji aprowizacyjnej jeńców rosyjskich. Pogarszała się sytuacja ludności polskiej. W sierpniu 1941 r. notowano ok. 7000 zgonów, a kilka lat przed wojną ich liczba w tym miesiącu sięgała najwyżej 1140<sup>20</sup>.

Wśród informacji uzyskiwanych przez Ekspozyturę „SKN” przeważały dane z terenu Rzeszy. W kwietniu 1943 r. jeden z jej agentów dostarczył wartościowe informacje z okolic Lubeki na podstawie własnych obserwacji. W pobliżu Travemünde ujawnił nowe oddziały artylerii przeciwlotniczej. Na zachodnim brzegu rzeki między Lubeką a Travemünde zlokalizował stocznnię budującą niewielkie łodzie podwodne. Nieco dalej odnalazł dużą fabrykę, której produkcji nie zdołał określić. Na wschodnim brzegu rzeki ujawnił duże zakłady zbrojeniowe. W odległości około

<sup>17</sup> IPMS, sygn. Kol. 242, Notatka Ekspozytura „SKN” – Sztokholm.

<sup>18</sup> IPMS, sygn. Kol. 242/63, Obsada personalna Ekspozytury „SKN” w Sztokholmie.

<sup>19</sup> IPMS, sygn. A XII 24/37, Zestawienie wyników pracy Wydziału Wywiadowczego za czas od 1 X 1941 do 1 V 1942 r.

<sup>20</sup> SPP, 2.3.6.3.1, Odpis meldunku placówki w Sztokholmie z 9 I 1942 r.



500 m od tych zakładów odnalazł kolejną stocznię budującą trawler<sup>21</sup>. Inne informacje dotyczyły stoczni Blohm und Voss w Hamburgu. Jeden z agentów Ekspozytury meldował o aktualnym stanie produkcji łodzi podwodnych. Stwierdził, że na pochylniach trwały prace przy 12 łodziach o wyporności około 800 ton. Według jego szacunków stocznia ta od początku wojny wyprodukowała około 400 łodzi podwodnych<sup>22</sup>.

Na początku 1943 r. Ekspozytura „SKN” ujawniała coraz więcej faktów świadczących o nasilającej się aktywności wywiadu radzieckiego na terenie Szwecji. Stwierdzono, że agenci GRU interesowali się trudną sytuacją aprowizacyjną w osadzie Tranenberg, w której przebywali uchodźcy polscy. Ambasada ZSRR zamierzała wykorzystać to w celach propagandowych<sup>23</sup>. Obserwowano wzmożoną działalność organizacji komunistycznych. W jednym z zebrań informacyjnych uczestniczyli przedstawiciele Poselstwa ZSRR: attaché wojskowy – Nikituszew i Riazin, urzędnik Poselstwa zajmujący się wywiadem<sup>24</sup>.

W połowie 1943 r. Ekspozytura „SKN” została uwikłana we współpracę z wywiadem szwedzkim. Szef Oddziału II polecił, aby Ekspozytura dyskretnie powiadomiła władze w Sztokholmie o działalności wywiadu radzieckiego na ich terenie. W związku z tym nawiązał kontakt przez swoich agentów ze szwedzkim kontrwywiadem. Współpraca ta rozwinęła się w następnych miesiącach. Ustalono zasady i zakres wymiany informacji. Do Sztokholmu przybył oficer Oddziału II mjr Szymaniak jako stały łącznik do współpracy obu wywiadów<sup>25</sup>. Mjr Rybikowski utrzymywał kontakty z kpt. Heikki Aulio z fińskiego Sztabu Głównego, nawiązane w marcu 1942 r. Oficer fiński proponował wymianę informacji dotyczących ZSRR. Przekazywane przez niego wiadomości były komunikowane wywiadowi brytyjskiemu, który oceniał je jako interesujące. Brytyjczycy tylko raz odwzajemnili się podobnymi informacjami. Oddział II Sztabu NW był zainteresowany podtrzymaniem tych kontaktów z myślą o okresie powojennym, jednak Brytyjczycy zalecili, aby przerwano tę akcję, ponieważ jej ujawnienie mogło skomplikować utrzymywane nadal stosunki dyplomatyczne między Finlandią a Stanami Zjednoczonymi<sup>26</sup>.

W następnych miesiącach sprawność Ekspozytury „SKN” uległa osłabieniu. Powodem był utrzymujący się brak łączności radiowej z centralą, a także placówkami i poszczególnymi agentami. Informacje z terenu docierały z dużym opóźnieniem i stawały się bezwartościowe. Za istotne uznano dostarczenie nowej radiostacji do

<sup>21</sup> NARA, sygn. RG 156, MID Germany, Box 1054, Folder 1190, Raport Ekspozytury „SKN” z 2 IV 1943 r.

<sup>22</sup> NARA, sygn. RG 165, MID Germany, Box 1172, Folder 420, Raport Ekspozytury „SKN” nr 1870/44.

<sup>23</sup> IPMS, sygn. A XII 3/41, Pismo szefa Oddziału II płk. Gano do radcy MSZ Wierusza-Kowalskiego z 21 VIII 1943 r.

<sup>24</sup> IPMS, sygn. A XII 3/41, Pismo szefa Oddziału II Sztabu NW do MSZ z 13 IV 1943 r.

<sup>25</sup> IPMS, sygn. A XII/56, Notatka urzędowa szefa Oddziału II płk. Gano dla szefa Sztabu NW z 28 II 1944 r.

<sup>26</sup> IPMS, sygn. A XII 24/56, Notatka zastępcy szefa Oddziału II ppłk. dypl. Skindera dla Naczelnego Wodza z 12 I 1944 r.

Placówki nr 4 na terenie Danii. Ustalono nowy szyfr i zasady nadawania. Jako jedno z podstawowych zadań Oddział II wskazał: „utrzymywanie w najściślejszej tajemnicy nawet samego faktu podsłuchiwania rosyjskich stacji przed wszystkimi osobami”. Niezależnie od ogólnych instrukcji Ekspozytura otrzymała wytyczne w sprawie uruchomienia podsłuchu<sup>27</sup>.

W drugiej połowie 1944 r. do Ekspozytura „SKN” docierało coraz więcej informacji świadczących o próbach aktywizacji środowisk lewicowych na terenie Szwecji. Personel poselstwa ZSRR pośredniczył w kontaktach między PKWN i Zarządem Związku Patriotów Polskich w Sztokholmie. W sierpniu 1944 r., w mieszkaniu Haliny Moor zamierzano zmienić nazwę ZPP na Oddział Związku Wyzwolenia Narodowego. Działalność ZPP odbywała się pod nadzorem Riazina, który powołując się na uzgodnienia z rządem lubelskim wskazywał na potrzebę inwigilacji personelu Poselstwa RP w Sztokholmie<sup>28</sup>. W kwietniu 1945 r. centrala otrzymała informację, iż w Sztokholmie rozpoczął się kurs dla Polaków, którzy mieli być wysyłani do kraju w celu objęcia odpowiedzialnych funkcji w powstającej administracji szczebla wojewódzkiego i powiatowego<sup>29</sup>.

Funkcjonowanie wywiadu Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie na terenie Skandynawii i państw bałtyckich przyczyniło się w znacznym stopniu do rozpoznania sytuacji na ziemiach polskich, stanowiących zaplecze frontu wschodniego. Dzięki dużemu zróżnicowaniu źródeł informacji oraz poufnym kontaktom z wywiadem japońskim i fińskim polski wywiad dostarczał sztabom alianckim cennych danych pochodzących również z terenu Rzeszy oraz Protektoratu Czech i Moraw. Pomimo ograniczonych możliwości technicznych i finansowych, działalność ta w końcowym etapie wojny pozwalała także obserwować elementy przygotowań polskich komunistów do objęcia władzy w kraju.

<sup>27</sup> IPMS, sygn. A XII 24/56, Wytyczne dla „SKN” l. dz. 311/SKN/44 z 26 VII 1944 r.

<sup>28</sup> IPMS, sygn. A.XII 3/41, Pismo szefa Oddziału II płk. Gano do MSZ l.dz. 5523/Wyw.KW/44 z 14 IX 1944 r.

<sup>29</sup> Kierownikiem kursu był Tierentiew, a wykładowcami Małgin i Czernow. Słuchacze otrzymywali po 300 koron miesięcznie.